

Jerzy Syryjczyk

"Przestępne nadużycie władzy kościelnej w prawie powszechnym Kościoła łacińskiego", Florian Lempa, Lublin 1991 : [recenzja]

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 38/1-2, 207-210

1995

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Ks. Dr Florian L E M P A, Przepiępne nadużycie władzy
kościelnej w prawie powszechnym Kościoła łacińskiego.
Lublin 1991, ss. 338.**

Przepiępstwo nadużycia władzy kościelnej – mimo swojej doniosłości teoretycznej i praktycznej – nie doczekało się w kanonistycznych badaniach szerszego i gruntownego opracowania. Takiego zadania podjął się i swój zamiar z sukcesem zrealizował Ks. Dr Florian L e m p a. Przedłożona przezeń monografia nie tylko wyczerpuje opracowanie tematu, ale stanowi także istotne rozwinięcie problematyki. Wyraża się to przede wszystkim w poszerzeniu bazy źródłowej (rozdział I i II) oraz w rozwinięciu zagadnień strony przedmiotowej przepiępnego nadużycia władzy kościelnej (rozdział III i IV). Ze szczególnym uznaniem należy odnieść się do Autora pracy także i z tego względu, że w kanonistyce dziedziny prawa karnego materialnego i formalnego w ostatnich dziesięcioleciach nie cieszą się zbyt wielką popularnością, a ponadto podjęta przez Ks. D r a L e m p a problematyka badawcza należy do trudniejszych kwestii w nauce kościelnego prawa karnego.

Zasadniczy korpus pracy składa się z czterech rozdziałów poprzedzonych wstępem, wykazem źródeł i literatury oraz, z zakończenia, w którym Autor w sposób jasny i przejrzysty podsumował wyniki swoich badań.

Praca zgodnie z zapowiedzią Autora ma być studium historyczno-prawnym i dogmatyczno-prawnym. W rzeczywistości jednak górę wzięła dogmatyka, chociaż układ monografii w zasadniczych zřębach jest historyczny.

Struktura monografii i jej realizacja wskazują na podejście do zagadnienia z punktu widzenia obiektywnego, tj. przepiępstwa nadużycia władzy kościelnej, a nie podmiotowego, czyli osoby, która dopuszcza się takiego czynu. Na takie podejście do problemu wpłynęła sama kodyfikacja karnego prawa kanonicznego w CIC/1917, jak również opracowania kanonistów, którzy ujmują to zagadnienie od strony przedmiotowej. Dostrzec można tu również założenia szkoły klasycznej, której hołdowało kanoniczne prawo karne w Kodeksie z 1917 roku. Natomiast Kodeks z 1983 roku (a zwłaszcza karne ustawodawstwo państwowe XX wieku) w dużej mierze skłania się ku założeniom szkoły pozytywnej, która na plan pierwszy wysuwa osobę sprawcy bezprawia kryminalnego, a na drugi plan jego czyn, to jest przepiępstwo. Toteż ujęcie legislacyjne CIC/1983 winno zmusić Autora do zmiany metody obiektywnej opracowania na metodę subiektywną, przynajmniej w odniesieniu do rozdziału czwartego, który traktuje o Kodeksie z 1983 roku.

Należy wyraźnie podkreślić, że Autor nie pomijał kwestii związanych z podmiotem omawianych przepiępstw. Przeciwnie, podmiot przepiępstwa został wyraźnie

uwypuklony w poszczególnych podrozdziałach, w związku z analizą postanowień prawnych zawartych w Kodeksie z 1983 roku (i niektórych partii CIC/1917). Dyskusyjne jest natomiast zagadnienie wewnętrznej konstrukcji tych podrozdziałów, albowiem problematyka dotycząca podmiotu została zamieszczona po ukazaniu strony przedmiotowej przestępstw, a przed omówieniem ich strony subiektywnej (w aspekcie winy sprawcy). Tak zrealizowany układ rozmiąja się również z założeniem Autora, który pisze we „Wstępie”, że kwestię przestępczego nadużycia władzy kościelnej ukaże rzeczowo, „stosownie do trzech istotnych elementów przestępstwa kościelnego” (s. 38).

Podmiotowe podejście do omawianych przestępstw wymagałoby szerszego uwzględnienia samego podmiotu przestępstwa. Poglębiłoby to znacznie nie tylko samo zagadnienie przestępczego nadużycia władzy, ale także kwestie dotyczące całego kanonicznego prawa karnego – w dziedzinie odpowiedzialności indywidualnej i zbiorowej, która w historii ustawodawstwa kościelnego przeszła wyraźną ewolucję.

Przedmiotowe ujęcie – zgodnie z tytułem monografii – w niczym nie pomniejszyło znaczenia pracy i jej walorów w stosunku do rozwiązywanych problemów i wniosków końcowych. Wywody Ks. Dra Lempa w tej części pracy są ważne i interesujące dla poznania całokształtu bardzo bogatej strony przedmiotowej przestępstw nadużycia władzy kościelnej.

Innym zagadnieniem, któremu Autor poświęcił wiele uwagi jest strona subiektywna omawianych przestępstw. Autor dowodzi, że prawo kanoniczne niezmiennie stoi na stanowisku, według którego przestępstwa nadużycia władzy kościelnej mogą być popełnione tylko z winą umyślną („cum dolo”). Nie można jednak zgodzić się z twierdzeniem Autora, że reguła ta ma również zastosowanie do podstawowego przestępstwa nadużycia władzy, o którym mowa w kan. 1389 § 2 CIC/1983, jak też w wypadku przestępczego niedopełnienia obowiązków spoczywających na sędziach, urzędnikach i pomocnikach trybunałów kościelnych (kan. 1457 § 1-2).

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 roku przewiduje możliwość popełnienia przestępstwa bądź z winy umyślnej, bądź też – o ile istota przestępstwa na to pozwala – z winy nieumyślnej (kan. 1321 § 1). Natomiast całkowicie innym zagadnieniem jest karalność przestępstw dokonanych z winą nieumyślną. CIC/1983 stanowi, że odpowiedzialności karnej podlegają z reguły przestępstwa umyślne, przestępstwa zaś nieumyślne tylko wtedy, gdy ich karalność wyraźnie została zaznaczona w ustawie lub w nakazie karnym (kan. 1321 § 2). Wyjątkowo więc dopuszczalna jest odpowiedzialność karna za przestępstwa popełnione z winą nieumyślną. Wyjątkiem takim jest kan. 1389 § 2, w którym prawodawca grozi sankcją karną za nadużycie władzy kościelnej popełnione *cum culpa*. *Culpa est omissio debitae diligentiae*, jak ją określił prawodawca w kan. 1321 § 2 i wyraźnie wskazał na tego rodzaju winę w kan. 1389 § 2, jako podstawą odpowiedzialności karnej za przestępstwo nadużycia władzy kościelnej.

Wbrew opinii Autora (s. 301-302) trzeba zaznaczyć, że omawiane przestępstwo należy do przestępstw materialnych (skutkowych). Dlatego jest ono dokonane tylko wtedy, gdy zachowanie się sprawcy spowodowało skutek określony w kan. 1389 § 2, tzn. powstanie czyjejsz szkody.

W kwestii odpowiedzialności karnej za winę nieumyślną do wyjątków należy zaliczyć także kan. 1457 § 1, który przewiduje fakultatywną karalność sędziów za

szkodę wyrządzoną osobom procesującym się, chociażby przestępstwo nadużycia władzy było spowodowane winą nieumyślną sprawcy (por. kan. 1457 § 2). W ogólnych zarysach powyższy kanon nawiązuje do postanowienia kan. 1625 § 1 CIC/1917, a w problematyce winy jest jego kontynuacją.

Interesujące wywody poświęcił Autor sankcjom karnym, które służą eliminacji wszelkiego rodzaju przestępstw. Okazało się, że w historii sankcji karnej za przestępstwa nadużycia władzy kościelnej występują sankcje określone i nieokreślone. Te ostatnie grożą zwłaszcza za podstawowy typ omawianego przestępstwa. Wśród pozostałych sankcji dominują kary bardzo surowe, jak np.: ekskomunika, interdykt, suspensa, pozbawienie urzędu itd.

Autor zaznaczył we *Wstępie*, iż w związku z problematyką sankcji karnej zamierza ukazać „zakres arbitralności pozostawiony przez prawodawcę sędziemu kościelnemu w akcie wymierzania kary” (s. 39). Na marginesie wywodów Ks. Dra L e m p a należałoby zastanowić się nad znaczeniem w tej materii zasad wyrażonych w kan. 1349. Wspomniany kanon jest przejawem łagodności kościelnego wymiaru kar, która objawia się szczególnie w wypadku przekroczenia ustawy obwarowanej sankcją karną nieokreśloną. Taką bowiem sankcję przewiduje kan. 1389 § 1, czyli za podstawowe przestępstwo nadużycia władzy kościelnej. Zgodnie z kan. 1349 – gdy ustawa przewiduje sankcję karną nieokreśloną – sędzia nie powinien wymierzać cięższych kar ekspiacyjnych na czas ściśle określony oraz cenzur, które zawsze uważa się za ciężkie kary, chyba że wyjątkowo, gdy domagać się tego będzie ciężkość przypadku. Chociaż prawodawca jedynie radzi sędziemu, a nie zobowiązuje go do takiego działania, to jednak przepis ten należy uznać za drogowskaz postępowania sądowego i karno-administracyjnego. Jest on jednocześnie wzmocnioną barierą w postaci zakazu wymierzania kar dożywotnich (por. kan. 1341-1354).

Kanon 1349 stanowi właściwie uzupełnienie kan. 1345, który zezwala sędziemu na odstąpienie od ukarania sprawcy, jeżeli sędzia uważa, że w inny sposób można osiągnąć korzystniejszą jego poprawę. To uprawnienie sędziowskie uwarunkowane jest okolicznościami występującymi u sprawcy przestępstwa, które zmniejszają jego pocztytalność. Są nimi: 1° niepełne używanie rozumu, a więc ograniczenie poznania czynu i jego kwalifikacji, 2° bojaźń będąca przyczyną przestępstwa, 3° nietrzeźwość lub, inne zakłócenia umysłu, pod wpływem których zostało dokonane przestępstwo. Zauważyć należy, że przepisy kan. 1345 i 1349 są szczegółowym wyjaśnieniem i zastosowaniem kan. 1341, w myśl którego wymiar kar jest ostatecznym środkiem mającym prowadzić do osiągnięcia wymienionych w tym kanonie celów.

W związku z problematyką sankcji karnej, Autor omówił również kwestię indywidualizacji kary. Wyrazem tej zasady jest między innymi upoważnienie sędziego do nadzwyczajnego podwyższenia kary przewidzianej w ustawie. Jednakże surowsze ukaranie sprawcy nie dokonuje się przez wymiar kar dodatkowych, jak utrzymuje Autor (s. 252), albowiem prawodawca kościelny nie przewiduje podziału kar na kary zasadnicze i dodatkowe.

Poczynione wyżej uwagi krytyczne nie podważają zasadniczego waloru pracy Ks. Dra L e m p a. Zasluguje ona bowiem na szczególne wyróżnienie. W literaturze światowej monografia Ks. Dra Lempa jest pierwszym tak wszechstronnym opracowaniem zagadnień dotyczących przestępnego nadużycia władzy kościelnej. Autor

zapoznaje czytelnika z bogatym katalogiem przestępstw, z których każde może być przedmiotem odrębnych badań naukowych.

Praca Ks. Dra Lempa poświęcona jest zarówno problematyce historycznej jak i współczesnej. Uderza w niej zwłaszcza wszechstronna analiza CIC/1917 i CIC/1983. Autor gruntownie przeanalizował wielojęzyczną literaturę przedmiotu. Życzyć Mu by należało, żeby w niedługim czasie mógł napisać nową rozprawę o przestępstwach nadużyciu posług i zadań kościelnych, zamykając w ten sposób całość badań nad kan. 1389 CIC/1983.

Ks. Jerzy Syryjczyk

Andrzej Czohara, Stosunki państwo-Kościół, Belgia, Francja, Hiszpania, Włochy (Instytut Studiów Politycznych PAN), Warszawa 1944 ss.80;

A. Czohara zajął się stosunkiem państwo-Kościół w Belgii, Francji, Hiszpanii i Włoszech, co tłumaczy tym, że właśnie te kraje, przynależne jak Polska do kręgu kultury łacińskiej, mające największy procent katolików w strukturze wyznaniowej ludności, są z perspektywy polskiej ze względu na walory porównawcze najbardziej przydatne do analizy i – dodajmy – do wniosków aplikacyjnych.

Po wyłożeniu zagadnień wstępnych (zbyt uproszczonych, jak etymologia *ecclesia* czy określenie prawa wyznaniowego) autor w kolejnych rozdziałach przekrojowo omawia węzłowe problemy z zakresu stosunków państwo – Kościół Katolicki. Najpierw jednak, w pierwszym rozdziale, referuje ideę wolności religijnej i koncepcję stosunków państwo-kościelnych w głównych doktrynach politycznych, tj. w doktrynie liberalizmu i socjaldemokracji oraz w nauce społecznej Kościoła katolickiego. Tę ostatnią prezentuje jako „podstawę doktrynalną chadecji”. Swoją przegład – od Leona XIII do Jana Pawła II – kończy następującym stwierdzeniem: „Partie katolickie zatem, przedstawiające się nadal w sposób uprawniony jako partie o inspiracji religijnej i katolickiej, nie mogą już prezentować się jako partie „wszystkich katolików”, ale jako partie tylko tych katolików, którzy na własną odpowiedzialność i we własnym imieniu, nie angażując autorytetu i władz Kościoła, działają na arenie politycznej” (20). Wynikałoby z tego, że katolicy mogą działać na arenie politycznej tylko w ramach partii katolickich. Tymczasem katolik może działać politycznie również w ramach innych partii, nie tylko katolickich. Partie katolickie to partie tych tylko katolików działających na arenie politycznej, którzy się do nich przyznają, a nie wszystkich politycznie aktywnych katolików. Co więcej, nie wolno odmówić katolikowi prawa do działania przeciw partiom określającym się jako katolickie, jeśli katolik nie pochwała programu tych partii.

W kolejnych rozdziałach autor omawia zasadę wolności i równości religijnej, koncepcje stosunku państwa do Kościoła i wyznań, podstawy ich statusu cywilnoprawnego, nauczanie religii w szkołach państwowych, skutki cywilnoprawne ślubu kościelnego, organizację administracji wyznaniowej. Na koniec, syntetyzując ustalenia, rysuje modele stosunków państwo-kościelnych w państwie demokratycznym. Dochodzi do wniosku, że w badanych państwach można wyodrębnić trzy modele państwa świeckiego: integralnie (Francja), selektywnie (Belgia), instytucjonalnie (Hiszpania, Włochy) świeckiego. Konkluzja, z którą nie sposób się nie zgodzić, brzmi: „Neutralność światopoglądowa nie musi wcale łączyć się i prowadzić do negatywnego stosunku państwa do racji i motywacji religijnych społeczeństwa. Uznanie i poparcie